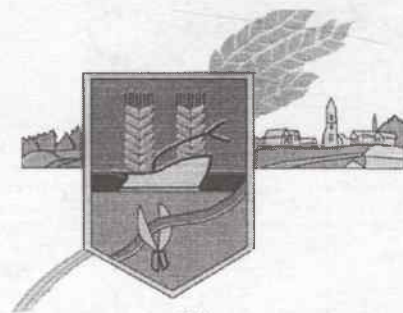


GŁOS

Pietrowic



nr 34
grudzień '97

GAZETA LOKALNA GMINY PIETROWICE WIELKIE

Tradycje Bożonarodzeniowe

Święta Bożego Narodzenia to najbardziej rodzinne spośród wszystkich świąt. W decydującej mierze dzieje się to za sprawą wigilii, uroczystej wieczerzy w trakcie której wokół stołu gromadzą się wszyscy domownicy. Z wieczerzą związane były i są związane liczne obrzędy. Do chwili obecnej przetrwały tylko nieliczne: śpiewanie się opłatkami, wolne miejsce przy stole, tradycyjne potrawy i post ścisły, o którym jednak coraz częściej się zapomina. Oczywiście nie sposób sobie wyobrazić tych świąt bez choinki, kolęd i żłóbka.

dokończenie na str.4,5



W NUMERZE

Projekt budżetu	str.2
730-lecie parafii	str.4
Tradycje świąteczne	str.5
Szkolnictwo w Makowie	str.7
Ciekawi ludzie	str.8
Sport	str.9

JEST CHODNIK

Krowiarki

Skończyło się skanie po kamkach aby wyjść, szczególnie jesienią i wiosną, suchą nogą z przedszkola na ulicę. Rodzice przyprowadzając dzieci do przedszkola nieraz toneli w błocie. Po długich staraniach został wykonany chodnik, parking i skwerki przed przedszkolem. Inwestycja została sfinansowana ze środków Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich i Zarządu Dróg Publicznych w Rybniku. Centrum wsi stało się wreszcie ozdobą. Chciałabym podziękować Zarządowi Gminy, Zarządowi Dróg Publicznych oraz wykonawcy Firmie „Trakt” za sfinalizowanie inwestycji.

Halina Pierzchała
Dyrektor Przedszkola

RADA GMINY UCHWAŁA

Projekt uchwały (fragmenty)

Rady Gminy Pietrowice Wielkie z dnia 13 listopada 1997 roku w sprawie: szczegółowych zasad utrzymywania czystości i porządku w gminie. Na podstawie ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym oraz ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach Rada Gminy Pietrowice Wielkie po zasięgnięciu opinii Państwowego Terenowego Inspektora Sanitarnego w Raciborzu uchwała:

§ 2

Właściciele nieruchomości powinni utrzymywać porządek w nieruchomości oraz starać się o estetyczny wygląd budynków i ich otoczenia, upiększać je zielenią i ukwieceniem, uprzątać teren nieruchomości i pomieszczenia przeznaczone do wspólnego użytku mieszkańców z zanieczyszczeń i nieprzydatnych przedmiotów wytwarzających nieporządek.

§ 3

Zarząd Gminy będzie dokonywać przeglądu czystości i porządku w nieruchomościach i wzywać właścicieli nieruchomości uchybiających wymaganiom utrzymania ich w czystości i porządku, do usuwania zanieczyszczeń i uchybień. Wyniki przeglądu Zarząd Gminy przedkładać będzie co roku Radzie Gminy.

c.d. na str. 3

Przemoc a alkohol

„Są tacy którzy biją i poniżają na trzeźwo, jednak większość robi to pod wpływem alkoholu, Alkohol nie jest sprawcą przemocy tylko ten, który go pije.”

czytaj str. 3

JUBILATKI

Niewiele miejscowości może się poszczycić osobą, która przeżyła sto lat. Ten piękny jubileusz w Pietrowicach Wielkich obchodziły niedawno aż dwie jego mieszkanki - Pani Franciszka Suchocka i Pani Jadwiga Hermet.

czytaj na str. 2

Jednolite stawki za wodę

Na ostatniej sesji Rady Gminy ustalono opłaty za wodę pobieraną z wodociągów gminnych. Na terenie gminy Pietrowice Wielkie istnieje trzy komunalne ujęcia wody: Samborowice, Amandów i koło Makowa. Dotychczas każde ujęcie miało własną cenę wody. Zgodnie z decyzją władz gminnych wprowadzono jednolitą cenę wody dla wszystkich.

Od 1 stycznia 1998 roku obowiązujące stawki ustalono na: dla gospodarstw domowych (indywidualnych), jednostek i zakładów budżetowych oraz podmiotów prowadzących działalność w sferze rolniczej w wysokości 1,10 zł. za m³ oraz dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w zakresie produkcji materialnej i usług opłata wynosić będzie 1,50 zł. za m³.

**ZDROWYCH RADOSZYCH I SPOKOJNYCH
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU
ŻYCZY
PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY
ORAZ
WÓJT GMINY PIETROWICE WIELKIE**



*Zdrowych i wesółych Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności i wszystkiego najlepszego
w nadchodzącym Nowym 1998 Roku*

życzy

Redakcja



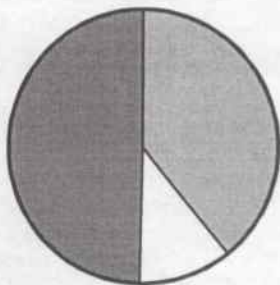
Zatwierdzono projekt budżetu

Zarząd Gminy Pietrowice Wielkie opracował projekt gminnego budżetu, który został przedłożony Radzie Gminy na sesji 13 listopada, a następnie Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Katowicach.

Podstawowym źródłem dochodów gminy, w 1998 roku, podobnie jak w ostatnich latach, będą należności z tytułu szeroko rozumianych podatków od osób prawnych i fizycznych stanowiące **49,90 proc.** oraz subwencja ogólna z budżetu państwa - **38,93 proc.** Najwięcej do kasy Gminy powinno wpłynąć z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych - **1.506.000 zł.**, podatku rolnego i leśnego oraz podatków i opłat lokalnych od osób prawnych - **941.800 zł.**, w tym **423.000 zł.** z tytułu podatku rolnego i **4.800 zł.** z tytułu podatku leśnego oraz **490.000 zł.** podatku od nieruchomości, podatki i opłaty od osób fizycznych - **670.000 zł.** z czego **407.000 zł.** stanowi podatek rolny, **184.000 zł.** od nieruchomości, a **49.000 zł.** od środków transportu. Ogólnie planuje się uzyskanie dochodów w wysokości **6.435.440 zł.**

Zakłada się wzrost wpływów z dochodów własnych, m.in. od podatków od nieruchomości o **15 proc.**, podatku rolnego i leśnego o **10 proc.**, opłaty skarbowej o **5 proc.** Przewiduje się utrzymanie na poziomie planu z 1997 roku podatków od spadków i darowizn oraz od osób prawnych.

DOCHODY



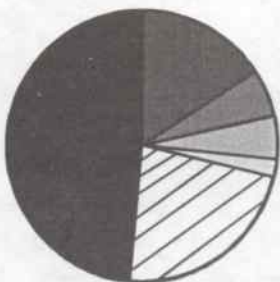
■ podatki
■ subwencja ogólna
□ inne

Ogólnie planuje się wzrost o **16 proc.** od przewidywanego wykonania dochodów za 1997 rok.

Wydatki ustalone zostały na poziomie **6.815.440 zł.** Źródłem pokrycia występującego niedoboru, w wysokości **380.000 zł.**, będzie nadwyżka budżetowa z roku ubiegłego.

Najwięcej według planu pochłonią wydatki na: oświatę i wychowanie - **49,47 proc. (3.372.000 zł.)**, administrację państwową i samorządową - **15,19 proc. (1.035.000 zł.)**, opiekę społeczną - **6,29 proc. (429.040 zł.)**, gospodarkę komunalną - **6,22 proc. (424.200 zł.)**. Na kulturę i sztukę planuje się przeznaczyć **2,64 proc. (180.000 zł.)**, a na kulturę fizyczną i sport oraz ochronę zdrowia po **0,73 proc. (50.000 zł.)**.

WYDATKI



■ oświata i wychowanie
■ administracja
■ opieka społeczna
■ gospodarka komunalna
■ kultura i sztuka
■ inne

Wśród inwestycji gminnych realizowanych w 1998 roku, których źródłem finansowania są środki własne najczęściej pieniądze przeznaczy się na: **oświatę i wychowanie - 383.000 zł. (43,87 proc.)** z czego m.in. na rozbudowę Szkoły Podstawowej w Samborowicach przeznaczono 200.000 zł. oraz wymianę okien w szkołach w Krowiarkach, Pietrowicach Wielkich i Pawłowie 100.000 zł.; transport - 295.000 zł. z tego 160.000 zł. pochłonie budowa kanalizacji i drogi na ul. Kościuszki w Krowiarkach, a resztę przeznaczy się na remonty ulic: Powstańców Śląskich w Żerdzinach, Szkolnej w Cyprzanowie i Górskiej oraz budowy kanalizacji na ul. Kwiatowej w Pietrowicach Wielkich; budowę, kosztem 100.000 zł., śmietnika w Krowiarkach. W sumie inwestycje pochłonią **873.000 złotych.**

POLICJA INFORMUJE - POLICJA APELUJE

W Komisariacie w Pietrowicach Wielkich złożył wizytę, 27 listopada br., zastępca Komendanta Wojewódzkiego. Celem wizyty było zapoznanie się z funkcjonowaniem Komisariatu po remoncie. Przy okazji Komendant obiecał zakup nowego samochodu i dokończenie konserwacji budynku w przyszłym roku.

MAKÓW - Na terenie jednego z zakładów pracy zaistniało zagrożenie spowodowane przez pracownika ostrym narzędziem w stosunku do drugiego. Gdyby nie refleks zaatakowanego mogłoby dojść do tragicznego zdarzenia.

PIETROWICE WIELKIE - Włamanie do sklepu spożywczego. Skradziono alkohol i papierosy o wartości 600 złotych na szkołę GS Pietrowice Wielkie. Po włamaniu

w sklepie, podobnie jak i w innych placówkach, zainstalowano alarm mający bezpośrednie połączenie z policją.

PAWŁÓW - Nietrzeźwy pasażer jadący ciagnikiem dostał się pod przyczepę wiozącą węgiel i zginął na miejscu. Sprawa skierowana do prokuratora.

PIETROWICE WIELKIE - Na trasie Pietrowice - Kietrz został skradziony drut telefoniczny na szkodę Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu o wartości 500 złotych. Coraz częściej dochodzi do tego rodzaju przypadków.

PIETROWICE WIELKIE - Na parking przy miejscowej dyskotekce doszło do włamania do samochodu. W wyniku zdarzenia miała miejsce kolejna strata sprzętu radiowego.

JUBILATKI

dokończenie ze str.1

Pani Franciszka Suchodolska urodziła się 15 września 1897 roku w Zbarażu na Wschodzie. Zmiany granic po II wojnie światowej zmusiły ją do pozostawienia gospodarstwa z okazałą pasieką i przybycia na tzw. Ziemię Odzyskaną. Trafiła wraz z mężem do Pietrowic Wielkich. Ty przeżywa kolejne pół wieku. Doczekała się troje wnucząt i sześciorga prawnucząt. Obecnie mieszka u swojej wnuczki Aliny w Kietrz.



Fot.: Ewa Osiecka

Druga z jubilatek **Pani Jadwiga Hermeth** jest młodszą blisko o miesiąc. Urodziła się 8 października 1897 roku w Pietrowicach Wielkich w rodzinie wielodzietnej. Jej długowieczność jest cechą rodzinną. Nie wyszła za mąż, opiekowała się matką. Sędziwa jubilatka mieszka u swojej krewnej **Gertrudy Kunot**.



Fot.: Ewa Osiecka

Obie Panie Jubilatki w dniu ich święta odwiedzili przedstawiciele gminy: **Antoni Wawrzynek** - Wójt Gminy Pietrowice Wielkie i **Krystyna Mluddek** kierownik miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego. Szanownym Jubilatkom życzymy kolejnych STU LAT w dobrym zdrowiu.

tu radiowego.

KORNICA - Kradzież drzewa z lasu. Doszło do wycięcia kilku zdrowych drzew sosnowych. Jest to tym większa strata gdyż Gmina Pietrowice Wielkie posiada niewielki obszar zalesiony. Takie przypadki zdarzają się coraz częściej.

LEKARTÓW - Włamanie do koparki skąd skradziono dwa akumulatory i inne akcesoria stanowiące własność firmy spoza terenu Gminy Pietrowice Wielkie wykonującej prace na rzecz okolicznych mieszkańców. Sprawa w toku.

MAKÓW - W miejscowym barze miało miejsce pobicie z ciężkim uszkodzeniem ciała. Prokuratura wszczęła śledztwo.

- W związku ze zbliżającymi się do świętecznym i przyjazdem wielu gości, proszę o szczególne zwrócenie uwagi na zabezpieczenie samochodów przed kradzieżą oraz zabieranie z pojazdów przedmiotów wartościowych.

- Przestrzegamy przed zawieraniem transakcji z przypadkowymi osobami oferującymi w sprzedaży różne przedmioty, przede wszystkim dywany i narzędy. W ich trakcie sprzedający dokonują z mieszkań kradzieży pieniędzy, biżuterii i innych wartościowych przedmiotów.

- Właściciele sklepów, zwłaszcza prowadzących sprzedaż artykułów monopolowych (alkohol, papierosy) powinni szczególnie dobrze zabezpieczyć prowadzone przez siebie placówki w okresie świątecznym. Jak wykazuje praktyka okres ten szczególnie sprzyja wszelkiego rodzaju włamaniom.

PRZEMOC A ALKOHOL

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wspólnie z dyrektorami i nauczycielami przeprowadziła wśród uczniów klas 8-tych ankietę związaną z używaniem alkoholu przez rodziców. Dzieci odpowiedziały na 30 pytań związanych z ich odczuciem, postawą, postrzeganiem i doświadczeniem związanym z zachowaniem się pijących rodziców. Oto jej wyniki.

Ankietowanych było 81 uczniów. 33 dzieci czyli 40 proc. żyje w rodzinach, gdzie występuje problem alkoholowy, z tego 36,4 proc. to nadużywanie alkoholu przez rodziców, 63,6 proc. występowanie uzależnienia od alkoholu.

Prawie wszystkie dzieci, na pytanie „*Czy kiedykolwiek chciałeś, żeby Twój rodzic przestał pić?*” - odpowiedziały - tak. 51 proc. dzieci martwi się o zdrowie swoich rodziców. 57 proc. chciałoby, aby dom ich był podobny do domu kolegów, których rodzice nie piją. 24 proc. sądzi, że ich ojciec jest alkoholiczkiem (żadne z dzieci nie podało, że alkoholizmem jest matka), ale tylko 24 proc. dzieci z rodzin alkoholowych (a 1 proc. ogółu ankietowanych) było uczestnikami przemocy w rodzinie. 21 proc. stawalo w obronie któregoś z rodziców. 2 osoby chciały opuścić dom rodzinny z powodu picia rodzica.

Dzieciństwo spędzone w domu, gdzie ktoś z rodziców był alkoholiczkiem pozostawia trwałe ślady w psychice oraz w znacznym stopniu determinuje późniejsze funkcjonowanie w dorosłym życiu. Przyjrzyjmy się podziałowi ról w rodzinie z problemem alkoholowym.

Alkoholik, który stopniowo staje się osobą coraz bardziej nieodpowiedzialną, wycofuje się z pełnionych ról. Podstawową rolę zaczyna pełnić „**głowa rodziny**” najczęściej żona. Swoją ochraniającą postawą uniemożliwia alkoholikowi ponoszenie pełnych konsekwencji picia i nieświadomie ułatwia i przedłuża picie.

Kolejna rola to „**bohater**”, pełni ją zwykle najstarsze dziecko. Jego zadaniem jest dostarczanie rodzinie poczucia wartości. Nie sprawia kłopotów, doświadcza się uczy, wykonuje część obowiązków pijącego ojca, jest nad wiek doradczym, wykonuje własne potrzeby. Ma zwykle trudności z wypoczynkiem.

„**Kozioł ofiarny**” to na ogół młodsze dziecko. Nie jest ono w stanie konkurować z „**bohaterem**”, czuje się odsunięte i szuka wsparcia poza domem. Stwarza kłopoty w szkole, ma problemy wychowawcze, wreszcie popada w konflikty z prawem, niejednokrotnie uzależnia się od alkoholu i narkotyków.

„**Aniołek**” lub „**zagubione dziecko**” jest samotne i zamknięte w sobie, przed chaosem i awanturami w domu ucieka w świat marzeń. Niewiele wymaga od rodziny i minimalnie korzysta z jej wsparcia, ma trudności z nawiązywaniem kontaktów z ludźmi. Często popada w uzależnienia.

Najmłodsze dziecko „**rodzinną maskotkę**” jest w centrum uwagi i zainteresowania rodziny. Po to aby przetrwać dostarcza jej zabawy i humoru, dba o to, aby zwracano na nie uwagę. Ta cecha utrzymuje się na ogół w życiu dorosłym. Dzieci te mają małą odporność na stres, a stając przed trudnymi do rozwiązania problemami nierzadko sięga po alkohol lub narkotyki.

Opisane role są wynikiem postaw obronnych wobec zagrożeń, jakie stwarza dysfunkcyjna rodzina z problemem alkoholowym. Dzieci z tych rodzin mają trudności w rozumieniu tego co jest normalne, a co nie, trudności w realizowaniu do końca swych życiowych planów, brakuje im umiejętności cieszenia się życiem, mają poczucie odmienności, są nadmiernie wrażliwe lub nadmiernie obojętne. Są bardzo podatne na uzależnienia. Synowie ojców - alkoholiczków są 4-krotnie bardziej narażeni na alkoholizm niż inni, córki matek - alkoholiczek 3-krotnie częściej stają się alkoholiczkami oraz znacznie częściej wychodzą za mąż za alkoholiczków.

Członkowie rodzin alkoholowych mogą znaleźć pomoc w poradni odwykowej i gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych w każdy pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca o godz. 16.00 w Ośrodku Zdrowia w Piotrowicach Wielkich.

J. Stojer

RZEKA CYNA

Dzięki staraniom dyr. R. Jakubowskiego z WZIR Katowice usuwa się skutki powodzi na rzece Cyna. Na zdjęciu widok z mostu w Samborowicach.



ciąg dalszy

RADA GMINY
UCHWAŁA

§ 4

Właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez:

1. wyposażenie nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia odpadów komunalnych oraz utrzymywanie tych urządzeń w odpowiednim stanie sanitarnym i porządkowym oraz przyłączenie do instalacji sanitarnej;
2. gromadzenie powstałych na terenie nieruchomości odpadów komunalnych w urządzeniach, o których wyżej mowa;
3. usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych;
4. oczyszczanie ze śniegu i lodu oraz usuwanie błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości;
5. gromadzenie i usuwanie odpadów wielogabarytowych w terminach i miejscach ustalonych przez podmiot uprawniony;
6. przestrzeganie zakazu składowania w pojemnikach, kontenerach i śmietnikach odpadów niebezpiecznych;
7. organizowanie prawidłowej zbiórki selektywnej odpadów do wydzielonych i odpowiednio oznakowanych pojemników.

Obowiązki utrzymania czystości i porządku w odniesieniu do dróg publicznych należą do zarządu dróg, a w odniesieniu do pozostałych terenów - do gminy.

§ 5

Gromadzenie odpadów stałych na terenie gminy musi być prowadzone w następujących urządzeniach w zależności od ilości i rodzajów wytwarzanych odpadów:

- kontenery KP 7 ustawione w sołectwach na terenach położonych w odległości od 20-30 m od budynków mieszkalnych oraz 300-400 m jeden od drugiego;
- zbiorniki przenośne zaopatrzone w pokrywę (rodzaj zbiorników określi podmiot uprawniony);
- kosze uliczne ustawione w miejscach intensywnego ruchu pieszego.

Odpady wielkogabarytowe (wyrzucone meble, sprzęt gospodarstwa domowego, opony, itp.) należy gromadzić w miejscach wyznaczonych przez podmiot ustawy.

§ 6

Gromadzenie odpadów komunalnych na terenie nieruchomości może być dokonywane wyłącznie w miejscach na ten cel wyznaczonych zgodnie z ustaleniami decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu oraz pozwolenia na budowę lub w zbiorczych kontenerach przeznaczonych do gromadzenia odpadów z zespołu nieruchomości.

§ 7

Komunalne odpady stałe należy gromadzić w nieruchomości w szczelnych i zamkniętych zbiornikach przenośnych.

§ 8

Właściciele nieruchomości zobowiązani są wyposażyć je w odpowiednią liczbę zbiorników na odpady, dostosowanych do systemu wywozu odpadów. Właściciele nieruchomości dokonują doboru rodzaju zbiorników w uzgodnieniu z uprawnionym podmiotem, albo powierza temu podmiotowi wyposażenie nieruchomości w zbiorniki na odpady.

§ 9

Właściciele nieruchomości zobowiązani są utrzymywać zbiorniki na odpady w czystości, a jeżeli stanowią one ich własność, także zapewnić należyty ich stan techniczny.

§ 10

Zarząd Gminy wprowadzać będzie zorganizowaną zbiórkę odpadów użytecznych, tj.: szkła, papierów, tworzyw sztucznych, odpadów metalowych. Odbiór w/w odpadów przeprowadzać będzie podmiot uprawniony z punktów zbiórki.

§ 11

Ustalone zostają następujące punkty zbiórki odpadów użytecznych dostarczanych przez mieszkańców: szkoły podstawowe.

§ 12

W nieruchomościach nie podłączonych do kanalizacji sanitarnej, nieczystości ciekłe powinny być gromadzone w zbiornikach (szambach) wykonanych i użytkowanych w sposób uniemożliwiający ich przenikanie do ziemi.

§ 13

Nieczystości ciekłe są usuwane przez podmiot uprawniony na zlecenie właściciela nieruchomości udzielone z wyprzedzeniem wykuczającym przepelnienie zbiornika.

§ 14

Wywóz odpadów i unieszkodliwianie odpadów komunalnych może być dokonywany przez podmiot uprawniony. Indywidualny wywóz odpadów komunalnych wymaga zastosowania odpowiednich środków transportu: odpady stałe - szczelna skrzynia ładunkowa przykryta opończą lub plancką, odpady ciekłe - szczelna cysterna.

§ 15

Właściciele nieruchomości na żądanie upoważnionego przedstawiciela Wójta Gminy, zobowiązani są do okazania dowodów dokonywania wywozu odpadów komunalnych z nieruchomości przez uprawniony podmiot, a właściciele nieruchomości dokonujący wywozu odpadów komunalnych własnymi środkami - dowodu uiszczenia opłaty za przyjęcie odpadów na składowisko odpadów komunalnych.

§ 17

Wywóz odpadów komunalnych odbywać się będzie wyłącznie do ustalonych przez Zarząd Gminy obiektów:

- gminne wysypisko śmieci (odpady stałe)
- oczyszczalnia ścieków w Raciborzu (nieczystości płynne).

§ 19

Wysokość opłaty za usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych ustali Rada Gminy odrębną uchwałą.

§ 20

Osoby utrzymujące psy lub inne zwierzęta domowe zobowiązani są do opieki nad nimi. Zabrania się pozostawiania zwierząt w miejscach publicznych bez nadzoru i odpowiednich zabezpieczeń, takich jak smycz i kaganiec dla psów. Przestrzegać należy zakazów wyprowadzania i zanieczyszczania przez psy terenów rekreacyjnych, piaskownic, boisk, placów oraz obiektów użyteczności publicznej.

§ 22

Naruszanie przepisów uchwały podlega karom przewidzianym w Kodeksie Wykroczeń.

§ 25

Ustała się termin 30 grudnia 2000 roku jako docelowy termin wprowadzenia selektywnej zbiórki odpadów komunalnych oraz wywozu odpadów stałych w zbiornikach przenośnych z poszczególnych nieruchomości.

§ 26

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z zastrzeżeniem paragrafu 25.

Przewodniczący
Rady Gminy Piotrowice Wielkie
/-/ mgr Brunon Stojer

P.S. Zgodnie z postanowieniem Trybunału Konstytucyjnego sprzątanie przez właścicieli chodników wzdłuż nieruchomości nie jest sprzeczne z Konstytucją. Jest to odpowiedź na wniosek Unii Właścicieli Nieruchomości, którzy zaskarżyli ustawę sejmową z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości w gminie.



Fot.: Kościół parafialny p.w. św. Wita, Modesta i Krescencji

Pierwsza wzmianka o obecnej miejscowości Pietrowice Wielkie (Pietrowicz) ma miejsce w testamencie biskupa ołomunieckiego **Bruno von Schaumburg-Holstein** wyprawiającego się na wyprawę krzyżową przeciwko Prusom. Testament został sporządzony 29 listopada 1267 roku, a biskup przeznaczył w nim „dziesięcinę” 11 marek z zakupionych przez niego w Pietrowicach 11 włók na „utrzymanie ołtarza w Kromierzu”. Co prawda w dokumencie nie wymienia się istnienia kościoła czy parafii, ale skoro w pobliskim, w mniejszym obszarowo Makowie (1223 r.) istniał kościół, należy z bardzo dużym prawdopodobieństwem domniemywać, że takowy istniał również w Pietrowicach.

Udokumentowana historycznie, pierwsza wzmianka sugerująca istnienie parafii i kościoła, pochodzi z 1585 roku i odnosi się do proboszcza **Simona**. Pośrednimi również dowodami są dwie wzmianki: jedna pochodząca z 1594 roku mówiąca o tym, iż biskup ołomuniecki „przypomniał” dziedzicowi **Bartłomiejowi Reiswitsowi** o konieczności naprawy plebanii, będącej w złym stanie; druga mówiąca o tym „iż proboszcz **Jan Cebena** mieszkał w 1612 roku w groźącym zawaleniu budynku”. Innym wreszcie także pośrednim dowodem jest samo usytuowanie kościoła w środku miejscowości. Niestety są to jedynie przypuszczenia. Wartość źródłową, a tym samym historyczną, potwierdzającą istnienie kościoła i parafii ma wzmianka ze stycznia 1717 roku, pochodząca z istniejącej księgi kościoła.

Jest niemal pewne, że pierwszy pietrowicki kościół był budowlą drewnianą. Pierwsza świątynia murowana była niewątpliwie miejscem obronnym, o czym świadczy istniejący do dnia dzisiejszego fragment murów z obronnymi strzelnicami koło południowej części kościoła. Najprawdo-

podobnie mur ten powstał w XVI wieku. Obecnie istniejąca, po przeróbkach, bryła kościoła pochodzi z różnych okresów. Najstarsza jest nawa główna, utrzymana w stylu późnogotyckim, w której zachowały się trzy przęsła z XVI wieku. Pierwotnie kościół nie miał wieży, a jedynie drewnianą dzwonnice, w której były dwa dzwony datowane na 1678 rok. Dopiero w 1822 roku, staraniem ówczesnego proboszcza **ks. Mateusza Janotty** dobudowano wieżę.

Z upływem lat, wewnątrz kościoła stało się za małe na potrzeby parafii. Ówczesny proboszcz **ks. Henryk Weidler** postanowił w miejscu starego kościoła postawić nowy. Na to jednak nie wyrażał zgody krajowy konserwator zabytków. Wówczas architekt **Ehl** opracował projekt, przyjęty przez władze budowlane i konserwatorskie, polegający na „odpiłowaniu” prezbiterium od nawy głównej i dobudowaniu nawy poprzecznej (transeptu). Prace budowlane powierzone doświadczonej firmie **Kaller & Stachnik** z Bytomia. Łączne koszty budowy miały wynosić 70 tysięcy marek.

W trakcie przebudowy okazało się, że wieżba dachowa wieży kościoła wymaga wymiany. Przy okazji postanowiono podwyższyć murywaną część wieży o 140 cm, aby uzyskać lepsze proporcje budowli.

Uroczystej konsekracji kościoła dokonał 22 grudnia 1935 roku ówczesny biskup ołomuniecki **ks. Józef Schinzel**. Działania wojenne spowodowały wiele szkód, z których największą było zniszczenie wieży. Trudu jej odbudowy podjął się dopiero ksiądz proboszcz **Ludwik Dziech** w 1986 roku. W tym też roku otynkowano cały kościół od strony zewnętrznej.

Z okazji 725-lecia dokonano, w 1992 roku, renowacji kościoła według projektu artysty plastyka **Piotra Kłoska** przez firmę **Henryka Potysza** z Gorzyc.

Dzięki ciągłym staraniom parafian i ich duchowego przywódcy proboszcza księdza parafialnego **Ludwika Dziecha**, kościół pod wezwaniem św. Wita, Modesta i Krescencji wygląda coraz piękniej.

W trakcie mijających lat pewnym zmianom uległy także granice parafii. Ciekawostką jest fakt, że integralna część Pietrowic - Zawodzie położone po lewym brzegu Cyny zaledwie około 300 metrów od kościoła, należało aż do czasów międzywojennych, do parafii w Cyprzanowie. Sąsiednie Gródczanki należały do parafii w Kietrze, a później w Trzeboniu i znowu w Kietrze. Podobnie miała się rzecz z miejscowością Kornica należącą do parafii w Cyprzanowie.

*Tekst opracowano na podstawie: Paweł J. Nowera „750 lat Parafii Pietrowice Wielkie”

Parafialny Jubileusz

Jubileuszowe uroczystości 730-lecia istnienia Parafii pod wezwaniem św. Wita, Modesta i Krescencji w Pietrowicach Wielkich miały miejsce 16 listopada br.

Pontyfikalnej, koncelebrowanej, uroczystej Mszy św. przewodniczył ksiądz biskup **Zdzisław Fortuniak** z Poznania. Celebras wygłosił również kazanie.

W słowie do wiernych ksiądz biskup poruszył m.in. kwestię ogromnie żywotnej wiary eucharystycznej, maryjnej i powołaniowej jaka niezmiennie trwa w tej parafii.

Jak przystało na tak wyjątkową okazję, Mszę św. zakończyło uroczyste Te Deum.

Po południu odbyły się jubileuszowe nieszpory z dziękczynnym Magnificat i błogosławieństwem sakramentalnym. W trakcie niesporów odczytano wspomnienia z kroniki parafialnej. Uroczystości zakończył wieczorny apel jubileuszowy i podziękowanie za największe uroczystości oraz pielgrzymki, a także miało miejsce złożenie hołdu zmarłym kapłanom i ludziom świeckim z parafii.

Tradycje

Bożonarodzeniowe

- dokończenie ze str.1

W wigilię trzeba wstać wcześniej rano aby nie być ospałym przez cały rok. Nie wolno niczego pożyczać bo wyniesie się szczęście z domu. Jest to dzień proroczy, w którym możemy dowiedzieć się co nas czeka, np. jaka będzie pogoda w poszczególnych miesiącach.

Wieczera wigilijna zawsze miała charakter bardzo uroczysty. Cechuje ją serdeczność rodzinna, wzajemna życzliwość i obecność członków rodziny w domu. Tą atmosferę potęguje, nadając jej jednocześnie charakteru religijnego, łamanie się opłatkiem, jako pozostałość ślad, eutagii starochrześcijańskiej. Obrzęd łamania się opłatkiem następuje po modlitwie za zmarłych i złożeniu sobie życzeń. Dzieje się to na samym początku wieczery, gdy ukaże się pierwsza gwiazda na niebie. Jest to pamiątka i nawiązanie do gwiazdy betlejemskiej.

Tradycja pozostawienia wolnego miejsca przy stole jest stosunkowo krótka. Przez miejsce to wyrażamy serdeczną pamięć o naszych bliskich, którzy nie mogą spędzić z nami świąt, gdyż np. pomarli, albo przeznaczone jest dla przygodnego gościa. Liczba domowników zasiadających do wieczerzy powinna być parzysta. Potraw winno być dwanaście tyle ilu było apostołów lub siedem bądź dziewięć jako liczba szczęśliwych. Koniecznie trzeba skosztować wszystkich połączonych potraw gdyż to zapewni zdrowie i zabezpieczy przed złymi urokami. Ilu potraw się nie skosztuje tyle przyjemności, w ciągu roku, nie będzie naszym udziałem. W trakcie jedzenia nie powinno wstawać się od stołu, aby rodzina nie uległa rozkładowi. Jeść należy dużo, aby głód nie doskwierał w nadchodzącym roku. Nie należy odkładać łyżki, gdyż ten kto to uczyni może nie doczekać przyszłej wigilii.

Jak tradycja karze pierwsze święto należy spędzić w domu, w gronie rodzinnym, a dopiero nazajutrz można składać wizyty.

Jednym z atrybutów świątecznych są jasełka zwane stajenką lub żłóbką, których tradycja sięga wieku XIII i wiąże się z **św. Franciszkiem z Asyżu**. On to bowiem w 1223 r. zebrał okoliczną ludność w grocie skal-

nej w Greccio, gdzie ustawił żłób przy którym **brat Leon** odprawił Mszę św. Dziś już niewielu ludzi pamięta, że jasła to rodzaj żłobu drabiniastego, a jak mówi Pismo Święte Chrystus urodził się właśnie w żłobie...czyli jasle. Do Polski jasełka przybyły wraz z franciszkanami około 1236 roku i oni właśnie zbudowali pierwszy żłobek w Krakowie. Często jasełka błędnie nazywane są szopką. Szopka bowiem to przenośna scena obnoszona po domach przez kołędowników. Prawdopodobnie na naszych ziemiach pojawiła się ona w wieku XVIII i wiąże się z średniowieczną tradycją misterium religijnego.

Kolejnym, szczególnie ulubionym, zwłaszcza przez dzieci, atrybutem świątecznym jest choinka czyli drzewko wigilijne przystrojone świeczkami i ozdobami. Pierwotnie spotykano je u ewangelickich mieszczan pochodzenia niemieckiego, wkrótce jednak rozpowszechniła się szeroko, nie tylko u nas, ale i w całej Europie i Ameryce Północnej oraz Japonii. Przyczyniła się do tego moda na rzeczy niemieckie po ślubie w 1840 roku brytyjskiej królowej Wiktorii z niemieckim księciem Albertem Sachsen-Coburg-Gotha.

Trudno sobie wyobrazić te święta bez kolęd. Kolędy to pierwotnie pieśni ludowe związane z obrzędem poprzedzającym Nowy Rok i z obyczajem składania życzeń. Wraz z biegiem lat miejsce ich zaczęły zajmować pieśni związane z Bożym Narodzeniem. Do rozkwitu doszły w wieku XVII-XVIII. Niewątpliwie do najśłynniejszych kolęd należy „**Cicha noc**”, skomponowana właśnie w wigilię Bożego Narodzenia 1818 roku w Oberndorf koło Salzburga. Natomiast wśród polskich kolęd prym wiodą „**Przybieżeli do Betlejem**” J. Żabczyca, „**Bóg się rodzi**” F. Karpińskiego i „**Mizerna cicha, stajenka licha**” T. Lenartowicza.

Należy również pamiętać, że kolędami nazywano prezenty, jakimi obdarowywano się na Boże Narodzenie, a skoro jesteśmy już przy nich, to życzymy Wam drodzy Czytelnicy by byłoby ich jak najwięcej i sprawiły wszystkim obdarowanym wiele przyjemności.

ŚWIĘTA MOJEGO DZIECIŃSTWA

(wspomnienia sprzed kilkudziesięciu lat)

Przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia rozpoczynały się z dniem pierwszej niedzieli adwentu. Obowiązkowe były ranne roraty (a śnieg i mróz bywał srogi). Rano w Wigilię ostatnie roraty, potem jedliśmy skromne śniadanie, dalej obowiązywał post ścisły. Oma mówiła „*jak będziecie pościć, to zobaczycie złote ciele na niebie*”. Pościliśmy, ale ciele nigdy się nie pojawiło. Trzeba było zachowywać się grzecznie i cicho „*bo tak jak się zachowywało w tym dniu, tak się będzie zachowywało przez cały rok*”, a przecież chciałam być dobra i grzeczna. Mama i oma szykowały się do wigilijnej wieczerzy, a dzieci z ojcem, w godzinach popołudniowych, zaczynały ubierać choinkę. A potem to już trzeba było czekać do pierwszej gwiazdki. Z pojawieniem się pierwszej gwiazdki zasiadaliśmy do wieczerzy. Od stołu mogła wstawać tylko mama aby podać potrawy, reszta domowników musiała siedzieć przy stole, aż zjadł ostatni.

Wieczernę rozpoczął ojciec modlitwą i życzeniami dla wszystkich. Kończąc je mówił: „*abyśmy się tak samo spotkali w przyszłym roku*”. Na pierwsze danie była zupa. U nas była to zupa ze swojskiego makaronu z zasmażką z masła (u innych była to zupa grochowa). Nigdy mi nie smakowała, ale taka była u nas tradycja i trzeba było jeść. Na drugie danie karp pieczony na maśle z chlebem i kiszoną kapustą oraz moczka. Potem śliszki (makówki moczone w mleku i pieczone na maśle, posypane cukrem). Do tego czarna zbożowa kawa. Na koniec ojciec obdzielił każdego czterema orzechami, symbol czterech kwartałów roku. Trzeba było je rozłupać, gdy były dobre, znaczyło że będzie się zdrowym, popsute lub suche sugerowały niedomagania lub chorobę.

Przed pójściem pod choinkę trzeba było sprzątnąć. Mama i dzieci zmywały i sprzątały na-

czynia, a ojciec szedł do bydła, kur, do sadu i tam obrzucał łupinami orzechów pnie drzew mówiąc: „*będziesz rodzić*”. Potem sam wchodził do pokoju, gdzie była choinka aby otworzyć okno i wpuścić „kriskinda” czyli dzieciątko. Wszyscy razem ustalaliśmy się wokół choinki. Najpierw śpiewaliśmy kolędy, a później było rozdawanie prezentów i miły rodzinny wieczór. Pierwszych pasterek nie pamiętam, ale gdy byłam starsza zawsze chętnie na nie chodziłam.

Pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia to był dzień bardzo uroczysty i rodzinny. Nie wykonywało się żadnych prac. Obiad był z poprzedniego dnia. Sprzątanie nie obowiązywało. Wychodziło się tylko do kościoła na Mszę św. i popołudniowe nabożeństwo. Cały dzień rodzina spędzała razem na rozmowach, wspólnych grach i zabawach.

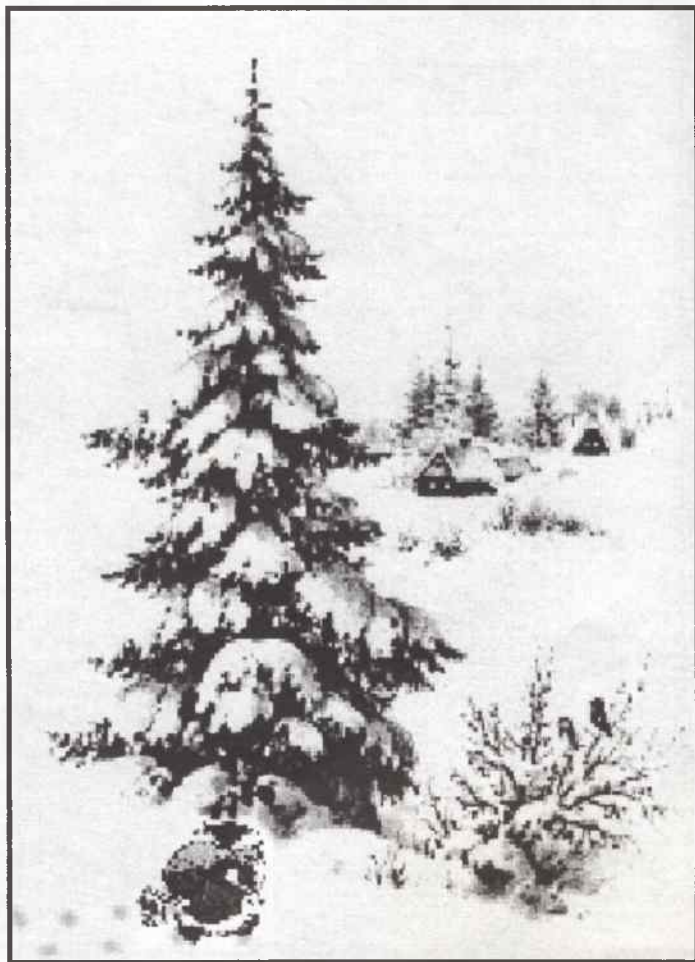
Drugi dzień Świąt był przez-

znaczony na odwiedzinach rodziny, przyjaciół, znajomych. Ojciec mówił: „*Święty Szczepan po kolędzie rad chodził*”.

Sylwestra nie pamiętam, aby obchodzono tak uroczystie. Czasami rodzice spotykali się ze znajomymi. Za to Nowy Rok kojarzy mi się z „*winszowaniem*”. Chodziliśmy do wszystkich sąsiadów, znajomych, rodziny z życzeniami, a potem oni przychodzili do nas. Nie wystarczało spotkać się na ulicy. Życzenia trzeba było „*zanieść*” do ich domu. Każdy czekał już z gotowym poczęstunkiem, a dzieci za życzenia dostawały słodycze (później też drobne pieniądze). Życzenia można było składać do dnia Trzech Króli. Wchodząc do czyjegoś domu ojciec zawsze zaczynał: „*Życzymy wam szczęścia, zdrowia na ten Nowy Rok, abyście żyli w większych radościach i mniejszych grzechach*”.

„*Prost nojar*”.

„Pietrowiczanka”



Dzisiaj w Betlejem

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem wesola nowina,
Ze Panna czysta, ze Panna czysta
porodziła Syna

Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,
Anieli grają, Króle witają, Pasterze śpiewają,
bydłęta klękają, cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna Dzieciątko piastuje
I Józef Święty, i Józef Święty Ono pielęguje:
Chrystus się rodzi...

Choć w stajeneczce, choć w stajeneczce
Panna Syna rodzi,
Przecież On wkrótce, przecież On wkrótce
ludzi oswobodzi.
Chrystus się rodzi...

I Trzej Królowie i Trzej Królowie
od wschodu przybyli
I dary Panu i dary Panu kosztowne złożyli.
Chrystus się rodzi...

Pójdźmy też i my, pójdźmy też i my przywitać Jezusa
Króla nad królami, króla nad królami uwielbić
Chrystusa.
Chrystus się rodzi...

Bądźże pochwalon, bądźże pochwalon dziś,
nasz wieczny Panie,
Któryś złożony, któryś złożony na zielonym sianie.
Chrystus się rodzi...

Bądź pozdrowiony, bądź pozdrowiony,
Boże nieskończony,
Wstawimy Ciebie, wstawimy Ciebie,
Boże niezmierzony,
Chrystus się rodzi...

Przybieżeli do Betlejem

Przybieżeli do Betlejem pasterze,
grając skocznie Dzieciąteczku na lirze
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
a pokój na ziemi

Oddawali swe ukłony w pokorze,
Tobie z serca ochotnego, o Boże!
Chwała na wysokości...

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,
których oni nie słyszeli, jak żywi.
Chwała na wysokości...

I Anieli gromadami pilnują,
Panna czysta wraz z Józefem piastują.
Chwała na wysokości...

Poznali Go Mesjaszem być prawym,
narodzonym dzisiaj Panem łaskawym.
Chwała na wysokości...

My Go także Bogiem, Zbawcą już znamy
i z całego serca wszyscy kochamy.
Chwała na wysokości...

Pójdźmy wszyscy do stajenki

Pójdźmy wszyscy do stajenki,
do Jezusa i Panienki!
Powitajmy maleńkiego
i Maryję Matkę Jego.

Witaj, Jezu ukochany,
od Patryarchów czekany.
Od Proroków ogłoszony,
od narodów upragniony.

Witaj Dziecineczko w łobie,
wyznajemy Boga w Tobie.
Coś się narodził tej nocy,
byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj Jezu nam zjawiony,
witaj dwakroć narodzony.
Raz z Ojca przed wieków wiekiem,
a teraz z Matki człowiekiem.

Któż to słyszał takie dziwy?
Tyś człowiek i Bóg prawdziwy:
Ty łączysz w Boskiej Osobie
dwie natury różne sobie.

O szczęśliwi pastuszkowie,
któż radość Waszą wypowie!
Czego Ojcowie żądali,
wyście pierwsi oglądali.

W łobie leży

W łobie leży, któż pobieży
koledować Malemu,
Jezusowi Chrystusowi
dziś nam narodzonemu?
Pastuszkowie przybywajcie,
Jemu wdzięcznie przygrywajcie,
Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami
za wami pospieszmy,
A tak tego Maleńkiego
niech wszyscy zobaczymy.
Jak ubogo narodzony,
placze w stajni położony,
Więc Go dziś ucieszymy.

Naprzód tedy niechaj wszędy
zabrzmi świąt w weselości,
Że posłany nam jest dany
Emanuel w niskości.
Jego tedy przywitajmy,
z Aniołami zaśpiewajmy:
"Chwała na wysokości"

Weihnachten

Markt und Straßen steh'n verlassen,
Still erleuchtet jedes Haus,
Sinnend geh' ich durch die Gassen,
Alles sieht so festlich aus.

An den Fenstern haben Frauen
Buntes Spielzeug fromm geschmückt.
Tausend Kindlein stehn und schauen,
Sind so wunderstill beglückt.

Und ich wandre aus den Mauern
Bis hinaus ins freie Feld.
Hehres Glänzen, heil'ges Schauern!
Wie so weit und still die Welt!

Sterne hoch die Kreise schlingen,
Aus des Schnees Einsamkeit
Steigt's wie wunderbares Singen -
O du gnadenreiche Zeit!

Joseph von Eichendorff

Pastorałka morawska

Gloria, posłuchajcie co śpiewam
Kozy se num bantują
barany podskakują w Betlejem,
A wy sedlaczkowie, co wy myślicie
że wy Jeżiškowi, nic nie dacie.
Sedlaczkowie żyta, a wy selki młyka
o masło nam ne ni starość
bo ho jest na całej szarzi,
gloria posłuchajcie co śpiewam.

A wy rzemieślnicy co wy myślicie,
że wy Jeżiškowi nic nie dacie,
krajczowie sukieneczki, stolarze kolebeczki,
a wy szewce butki, czerwiny, dokola łymowane
bo on szkrybci nie chce, bo to nie jest w lecie
bo latoś jest tuho zima, zesła by se i perzina
gloria posłuchajcie co śpiewam.

Wśród noceń eizy

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
wstańcie pasterze, Bóg się wam rodził!
Czym prędzej się wybierajcie,
do Betlejem pospieszajcie,
przywitać Pana.

Poszli znaleźli Dzieciątka w łobie
z wszystkimi znakami danymi sobie.
Jako Bogu cześć Mu dali,
a witając zawolali z wielkiej radości:

"Ach witaj Zbawco z dawna żądany,
wiele tysięcy lat wyglądany!
Na Ciebie Króle, prorocy czekali,
a Tyś tej nocy nam się objawił".

I my czekamy na Ciebie, Pana,
a skoro przyjdiesz na głos kapłana,
Padniemy na twarz przed Tobą,
wierząc żeś jest pod osłoną
Chleba i wina.

Pierwsze wzmianki kronikarskie o Makowie datują się na rok 1222. Właścicielem Makowa był wówczas hrabia **Werner**, palatyn księcia **Kazimierza** z Opola. Mimo tak wczesnego rodowodu Makowa historia szkolnictwa w tej miejscowości jest niemal o 450 lat późniejsza.

Z kart historii szkolnictwa w Makowie

Pierwsza wzmianka o nauczycielu, którym był **Jan Jaszczura**, pochodzi z 1679 roku. Według źródeł miał on otrzymywać 2 chleby oraz 3 snopki zboża od każdego gospodarza. Już w następnym roku następuje jednak zmiana na tym stanowisku. Nauczycielem został **Wenzel Fabian**, a po jego śmierci w 1698 roku schedę objął jego syn **Jerzy**. Wówczas jeszcze nie było budynku szkolnego, a zajęcia prowadzone były w mieszkaniu, które zajmował nauczyciel. **Jerzy Fabian** zmarł w 1738 roku i przez ponad 50-lat nie było uczącego. Dopiero w 1789 roku przybył nowy nauczyciel. Gromada obiecała zboże i drewno. Niestety z umowy nie wywiązała się i znowu pozostała bez nauczyciela. Następny nauczyciel przybył do Makowa w 1797 roku. Był nim **Antoni Hoppe**. Po nim stanowisko sprawowali kolejno: **Józef Bayer**, **Florian Haweł**, **Jan Newszella**, **Jan Hahsny**, **Ignacy Szarla**, **Jan Rohowski**, **Franciszek Hupka**, **Grundaj** i **Kulesa** jednocześnie będący organistą i prowadzący urząd gminy w Makowie. Nauka wówczas odbywała się w języku niemieckim. Od 1880 roku Maków posiadał budynek szkolny. Wiemy, że w czasie budowy obiektu nauka odbywała się w domu gospodarza **Jana Zebraly**.

W 1920 roku, według relacji **Teodora Brody**, w jego domu **Arka Bożek** z Markowic założył Szkołę Polską, do której uczęszczało 26 uczniów. Uczono języka polskiego, śpiewu i rachunków. Nauczycielem był **Malczewski** z Jarocina. Po czterech miesiącach nauki szkołę zamknięto na skutek prześladowań ze strony Niemców. Duża liczba dzieci (w okresie międzywojennym Maków liczył 1300 mieszkańców) spowodowała, że postanowiono wznieść nowy budynek szkoły wraz z zapleczem. Mimo istniejącej już dokumentacji i wybudowaniu pomieszczeń do nauki zajęć praktycznych, władze niemieckie, w 1936 roku, zaniechały budynku.

Działania wojenne szczególnie oszczędziły stary budynek szkoły.

Zniszczeniu uległy jedynie pomoce naukowe, sprzęt szkolny i akta. Po uprzątnięciu klas, 3 września 1945 roku, rozpoczęto naukę. Zgłosiło się 119 uczniów. Pierwszym nauczycielem został mianowany z dniem 1 września 1945 roku **Antoni Bujak** z Kielc. W prowadzeniu zajęć dydaktycznych pomagała żona kierownika **Aleksandra**. Wówczas w szkole, oprócz nauki, prowadzono dożywianie i kursy repolonizacyjne. Brak było podręczników szkolnych i podstawowych przyborów.

W następnych latach, z roku na rok, warunki się poprawiały. Przybywali wykwalifikowani nauczyciele, jednakże fluktuacja była bardzo wysoka. Z czasem sytuacja normuje się i kadra pedagogiczna stabilizuje. Pogarsza się jednak stan budynku szkolnego. W 1974 roku, ze względu na czekający budynek remont, zostaje obniżony stopień organizacyjny szkoły do klas I-IV, a następnie do klas I-III. Klasy starsze, na okres remontu, miały dojeżdżać do Pawłowa. Szkoła staje się Punktem Filialnym Szkoły Podstawowej w Pawłowie. W tym czasie na zasłużoną emeryturę odchodzi dotychczasowy dyrektor szkoły **Antoni Bujak**.

Po trzech latach, w 1977 roku, rozpoczął się remont, w trakcie którego plany ulegały kilkakrotnym zmianom. W efekcie, kiedy w 1979 roku zakończono remont, okazało się, że jest za mało sal, by szkoła mogła funkcjonować jako ośmioklasowa.

Przez lata starano się zwiększyć funkcjonalność szkoły. Rodzice nie mogli pogodzić się z faktem, że dzieci musiały dojeżdżać do Pawłowa. Postanowili rozbudować szkołę tak, aby mogły się w niej uczyć dzieci klas I-VIII. Zawiązał się Komitet Rozbudowy Szkoły. Zgromadzono środki finansowe zakupiono materiały budowlane, przygotowano dokumentację. Wreszcie w 1990 roku budowa ruszyła.

Z chwilą przejęcia przez Urząd Gminy placówek oświatowych następuje adaptacja pomieszczeń na salę gimnastyczną, którą uroczystie oddano do użytku 16 października br.

oprac. Urszula Gubała

Laury dla Jana Tokara

Jan Tokar, nauczyciel matematyki i fizyki ze Szkoły Podstawowej w Makowie wygrał ogólnopolski konkurs fizyczny na najciekawszy eksperyment. Mówiono o tym w telewizji w programie „Kawa czy herbata”.

SALA GIMNASTYCZNA DLA SP W MAKOWIE

Wreszcie nadszedł długo oczekiwany moment. Szkoła Podstawowa w Makowie otrzymała salę gimnastyczną, której budowa trwała prawie dziesięć lat. Wysiłek Zarządu Gminy i radnych zakończył się sukcesem i ucieszył wszystkich. Do powstania tego pięknego obiektu przyczyniło się wiele osób, a najbardziej **Urząd Gminy w Pietrowicach Wielkich** i **Kuratorium Oświaty w Katowicach**.



Uroczystość otwarcia sali rozpoczęto od przecięcia wstęgi, symbolu oznaczającego początek czegoś nowego. Przecięcia dokonali **Brunon Stojer** przewodniczący Rady Gminy w Pietrowicach Wielkich oraz **Wojciech Nazarko** kierownik raciborskiej Delegatury Kuratorium Oświaty w Katowicach (na zdjęciu). Następnie obiekt poświęcił **ks. Jan Kociok** proboszcz parafii Maków. Obok wymienionych wyżej, wśród zaproszonych gości byli: **Halina Sytnikow** wizytator Delegatury Kuratorium Oświaty w Raciborzu, **Mirosław Otręba** kierownik Referatu Oświaty oraz **Andrzej Wawrzynek** sekretarz Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich, **Piotr Rumpel** kierownik Zakładu Komunalnego, **Gabriela Fojcik** i **Czesława Klimkowska** przedstawicielki SANEPIDU w Raciborzu, **Mirosław Wujas** kierownik budowy, **Mirosław Kardyk** inspektor nadzoru, **Halina Arendalska**, **Alfreda Staniek**, **Władysław Niedźwiedzki**, **Józef Szlezinger**, **Józef Pierzchała** - dyrektorzy szkół, **Lidia Lisowska** dyrektor przedszkola w Makowie, **Anna Mróz** prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Marian Kaś** gminny organizator sportu, **Tadeusz Paryło** sołtys wsi, **Teofil Halfar** prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Makowie, **Zdzisław Hudak** i **Józef Kaszta** radni wsi Maków, **Gerard Piecha** przedstawiciel mniejszości niemieckiej oraz inni mieszkańcy wsi.

Obecność gości stała się dowodem, że jesteśmy nie tylko emocjonalnie, ale i również w sposób rzeczowy związani z tym, co tworzymy dla przyszłości. Podczas części oficjalnej wystąpili w kolejności: **Urszula Gubała**, która przedstawiła historię nauczania w Makowie, rad-

ny **Zdzisław Hudak**, przewodniczący Rady Gminy **Brunon Stojer**, kierownik Delegatury **Wojciech Nazarko**.

Były życzenia i podziękowania dla uczniów oraz nauczycieli. Część artystyczną przygotowali: **Urszula Gubała** i **Grażyna Duchnik** - inscenizacja i wiersze, **Mariola Burdzik** - program w języku niemieckim, **Aldona Krupa** - układy taneczne, **ks. Jan Kociok** - piosenki wraz z podkładem muzycznym na gitarę. Spotkanie zakończono śląskim obiadem z nudel zupą, roladą, kluskami i modrą kapustą.

Oddanie sali gimnastycznej stworzyło optymalne warunki dla prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży. Cieszymy się, że zajęcia, które będziemy organizowali na tej sali stworzą dobre warunki kształcenia i wychowania takie, jakie powinno mieć każde dziecko, będąc najwzrostem dobrem dla nas wszystkich.

To bardzo ważne i istotne, że ta oświata, która nie tak dawno była w „posiadaniu” państwa jest dzisiaj samorządowa i dlatego lepiej znane są jej wszelkie potrzeby placówek i na bieżąco się je realizuje. Mobilizacja i konstruktywne działania władz gminnych i ludzi zaangażowanych, a zwłaszcza **wójta Gminy Antoniego Wawrzyńka** i **kierownika Mirosława Otręby** zostały uwierzczone sukcesem.

Mam nadzieję i wyrażam przekonanie, że samorząd lokalny nie odżegnuje się od wspierania tych wszystkich, którzy poprzez wysiłek i zaangażowanie tworzyć będą coraz lepsze warunki do kształcenia i wychowania.

Beata Machowska
Dyrektor Szkoły

CZŁOWIEK SPOŁECZNIK

Niewiele jest ludzi, którzy tyle serca i czasu wkładaliby w pracę społeczną co Irena Sełańska. Po wojnie, w latach 1945-1956, związała się z Pietrowicami Wielkimi. Mimo, że od wielu lat mieszka w Raciborzu, to jednak do dnia dzisiejszego ludzie tam o niej pamiętają i wspominają z szacunkiem. Tamte lata wspomina w rozmowie z Władysławem Płonką.



- Ze Lwowa do Pietrowic Wielkich droga daleka. Pani wraz z mężem i synami przebyła tą drogę. Proszę o szczegóły.

- Jak Pan wie pochodzę z Kresów Wschodnich. Tam w miejscowości Rumno w województwie lwowskim podjęłam pracę w Siedmioklasowej Szkole Podstawowej po ukończeniu Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Przemyślu. Gdy stało się jasne, że tereny te przypadną Sowietom, najpierw ja z dziećmi, a później mąż uciekliśmy do wyzwolanej Polski. Zresztą cała moja i męża rodzina już wcześniej to zrobiła. Dotarłam do Katowic, a z tamąd gdy mąż przyjechał i dostał skierowanie do Pietrowic, przyjechaliśmy do tej miejscowości.

- Pewne obrazy i sytuacje pozostają w pamięci na całe życie. Co Pani utkwiło z tamtych pionierskich lat? Jak się Pani odnalazła w tej nowej rzeczywistości?

- Początki były bardzo trudne. Otrzymaliśmy mieszkanie po lekarzu niemieckim, który zmarł na tyfus. Wówczas tam szalała ta zaraza. Nie było szpitala. Mąż zrobił, przy pomocy tamtejszych mieszkańców, taki prowizoryczny szpitalik. Z uwagi na małe dzieci nie podjęłam pracy zawodowej, ale pomagałam w pracy mężowi i zajęłam się pracą społeczną zwłaszcza mającą na celu zintegrowanie miejscowego społeczeństwa z ludnością napływową. Organizowałam różnego rodzaju kursy: repolonizacyjne, racjonalnego żywienia, prowadzenia gospodarstwa domowego, kroju i szycia, konkursy czystości i estetyki na gospodarstwach, kursy hodowli.

Później w 1949 założyłam Koło Gospodyń Wiejskich.

- Zbliżają się Święta i Wigilia. Proszę wrócić pamięcią do tych chwil w Pietrowicach.

- Obchodziliśmy Święta bardzo uroczysto uczestnicząc, z całą rodziną, w nabożeństwach w miejscowym kościele. Na kolację Wigilijną, pamiętam, że na pewno był barszcz z uszkami, gołąbki, pierożki ruskie i z kapustą oraz były śliwki. Nie pamiętam czy miałam rybę. Nie wiem. Chociaż chwilęczkę. Oczywiście, że miałam. Była również ... kutia.

- Zadomowiliście się w Pietrowicach, a jednak wyjechała Pani wraz z rodziną do Raciborza. Dlaczego?

- Mąż został kierownikiem Powiatowego Wydziału Zdrowia, dzieci dorastały i zaczęły chodzić do szkoły średniej, a poza tym mimo, że mieszkanie było ładne i duże to jednak nie było w pełni funkcjonalne. Dostaliśmy mieszkanie w Raciborzu przy placu Wolności i to zdecydowało, że w 1956 roku dokonaliśmy przeprowadzki.

- Kończąc naszą rozmowę. Wiele osób w Pietrowicach pamięta Panią. Czego życzyłaby Pani z okazji nadchodzących Świąt i Nowego Roku mieszkańcom miejscowości, z którą była Pani związana ponad dziesięć lat?

- Ja też często jestem myślami i sercem z nimi. To były materialnie ciężkie czasy, ale pełne życzliwości i wzajemnej pomocy. Starszym mieszkańcom życzę zdrowia i spokoju, a młodym spełnienia wszystkich marzeń.

- Dziękuję za rozmowę

*Bogaci mają wszystko,
Zamożni bodują konie,
Mniej zamożni - psy,
a „biedoki bodują ptaki”*

Niewiele osób pewnie wie, że ksiądz proboszcz Ewald Ćwienk z Cyprzanowa jest aktualnym Mistrzem Polski w hodowli kanarków rasy „żółta mozaika”. Jego pasją są kanarki barwne. W swojej hodowli posiada 15 par kanarków zawodowych, 63 młode, a w tym roku dokupił 4 paki w Belgii. Jest członkiem raciborskiego Okręgu Polskiego Związku Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych w Katowicach, zrzeszającego 24 hodowców, w większości mężczyzn.



MISTRZ POLSKI Z CYPRZANOWA

„Siedem lat temu, w 1990 roku, mówi ksiądz proboszcz Ewald Ćwienk, kupiłem pierwszego ptaka i tak to się zaczęło. Hodowla, wystawy, trofea - konstatuje skromnie proboszcz. Mozaiki żółte to ptaki, które są koloru białego z żółtymi plamkami. Osobniki, które są brane pod uwagę w klasyfikacji czystości rasy, muszą zachowywać pewne ważne wymogi. Samce są całe białe z żółtą maską na głowie oraz żółtą plamką na piersi i skrzydłach. Samice również są białe, jednak w ich upierzeniu od oka biegnie żółta kreska. Na skrzydełkach muszą być delikatne żółte plamki, a pierś zdobi żółta kreska.

Najważniejszy w odmianie mozaiki żółtej należącej do kanarków kolorowych jest wygląd. W śpiewie wiodą prym kanarki herceńskie, jednak i barwne potrafią pięknie śpiewać.

Ptaki wstają skoro świt. Odwiedzam je codziennie po Mszy św., dostają wtedy pokarm i wodę. Dzienna dawka jedzenia to tyle, ile mieści się w małej łyżeczce do herbaty. Często je obserwuję. Ptak zdrowy śpiewa i skacze wesoło. Gdy jest smutny to znak, że coś mu dolega. Jednak tego jeszcze nie zauważyłem - dodaje z zadowoleniem proboszcz.

Kanarki wymagają stałej opieki i zainteresowania. Dobrze być w gromadzie, gdzie czuje się obecność innych. Szybko przyzwyczajają się do ludzi. Zostawione na dłuższy czas w samotności - umierają. Smutny to fakt, ale pouczający, dający wiele do myślenia ludziom.

Największe emocje związane są z wydawaniem potomstwa. Zanim hodowca - kreator swej specjalności - pozna smak satysfakcji, jego głowę zaprzątają niepokoje. Czy wybór par zaakceptują ptaki? Czy samica zopiekuje się jajami, a później potomstwem? Pamiętam, miałem szczególny przypadek. Samica karmiła młode do siódmego dnia i nagle przestała. Obraz był tragiczny - patrzyła na głodne pisklęta, które umierały.

Gdy zimą następuje parowanie, legi są już w styczniu. Samica znosi 4-5 jaj. Wysiadyje je przez 14 dni, a następnie karmi pisklęta przez 22 dni. Później młode są odstawione od matki i żywią się same. Od 7-9 dnia następuje obrączkowanie. Na obrączce znajduje się: skrót PL, numer hodowcy, rocznik i numer kolejny ptaka. Na wiosnę młode trafiają do wolier, czyli większej klatki (2x4 metra) na podwórko. Kolejny etap to pierzenie przypadające na maj-czerwiec. Trwa ono długo do trzech miesięcy. Należy dodać, że pisklęta kanarków „mozaiki żółte” są w całości koloru żółtego i dopiero po pierzeniu otrzymują pióra z poszczególnymi cechami.

W hodowli kanarków przychodzi wreszcie taki czas, kiedy najlepsze egzemplarze trafiają na wystawę. Wystawa odbywa się tylko raz w roku, ponieważ prezentowane są ptaki roczne. Aby osiągnąć sukces, moim zdaniem, najważniejsza jest wytrwałość i pracowitość. Poznałem to wszystko dzięki inż. Mazurkowi z Wodzisławia Śląskiego.”

O tym, że hodowla ks. Ćwienka rozwija się w bardzo dobrym kierunku świadczą osiągnięcia na wystawach. Wicemistrzostwo Polski w Opolu w 1994 i wyjazd na Mistrzostwa Świata do Bochold (Niemcy). Ptak księdza otrzymał 88 punktów na 100 możliwych. Zapytany o wrażenia po wystawie powiedział skromnie; „Pojechałem tam po naukę, a nauka to dalsza praca nad odmianą”. W następnym roku powtórzył sukces znowu wywalczył Wicemistrzostwo Polski tym razem w Mikołowie. Kolejny rok (1996) znowu sukces - Mistrzostwo Polski w Katowicach. W tym roku kolekcja cyprzanowskiego proboszcza zajęła I miejsce w regionie oraz II i III na Śląsku. Obecnie przygotowuje się do wystawy w Gliwicach. Na pewno kolekcja księdza proboszcza będzie wśród faworytów, ale czy wygra? Zobaczymy. Sportowymi ambicjami księdza jest nie tylko pokaz na Mistrzostwach Świata, ale finał w trójce najlepszych.

Życzymy z całego serca osiągnięcia tego sukcesu.

Notowała Anna Majer

PIŁKARSKA JESIEŃ 1997 W GMINIE

Zakończył się kolejny jesienny serial futbolowy. Drużyny naszej gminy niezbyt dobrze się tym razem prezentowały. W Klasie A jedynie **Samborowice** zajmują wysoką lokatę i choć degradacja im już nie grozi - to awansu też nie zdobędą. W strefie spadkowej znajdują się **Pietrowice Wielkie** - czeka ich ciężka wiosna. Reszta zespołów występuje w Klasie B, ale tylko **Cyprzanów** wypadł nieźle i nadal zachował nadzieje na awans. Bardzo błędnie wypadły zespoły **Pawłowa** i **Makowa**. Niestety dołączyły do nich **Krowiarki**. Grozi katastrofa- spadek aż trzech ekip do mającej powstać Klasy C.

Piłkarze **Samborowice** zaczęli sezon w imponującym stylu. Potem przyszła wielka zapaść. Końcówka sezonu to chimeryczna gra - wpadka z ostatnią drużyną, zaraz potem sukcesy z ekipami aspirującymi do awansu.

Z kolei **Pietrowice Wielkie** miały słaby start, a potem już nie było źle, choć kilku porażek można było uniknąć - przeciwnicy byli lepsi o jedną bramkę za dużo ...

Futboliści **LZS Cyprzanów** kiepsko zaczęli sezon, ale z biegiem czasu pieł się w górę tabeli. Na Młyńskiej poległo m.in. aż dwóch liderów. To jedyna drużyna mająca jeszcze szansę awansowania do Klasy A.

LZS Pawłów sezon rozpoczął wręcz beznadziejnie - najwyraźniej zapomniano tam, że futbol to nie hokej. Później piłkarze widać oprzytomnieli, bo zaczęli ciałuć punkty i co ważne wygrywać.

Piłkarze **LZS Krowiarki** mają najgorszy sezon od paru lat. Jak wiele innym ekipom pobyt w Klasie A zaszkodził wyraźnie. Dwa zwycięstwa i remis to za mało, by myśleć o utrzymaniu się w gronie Klasy B.

Poprzedni sezon **LZS Maków** miał niezły - teraz kompletnie nie udany. Ani razu nie udało się im wygrać i ledwo osiągnąć dwa remisy. Rada prosta - trzeba się nauczyć strzelać bramki, bo inaczej przyjdzie wieść żywot w Klasie C.

Wreszcie słów parę o juniorach. Juniorzy występujący w barwach **K.S. „Start” Pietrowice** zajęli ósme miejsce (20 pkt, bramki 36:25), a **LZS Samborowice** 14 lokata - 6 pkt i bramki 7-40.

Juniorzy **LZS Cyprzanów** uplasowali się na czwartym miejscu (13 pkt, bramki 21-12); **LZS Maków** na 6 pozycji (40 pkt., bramki 12-25); **LZS Krowiarki** zajęły VIII pozycję (3 pkt, bramki 8:19), a **LZS Pawłów** zajmuje 9 miejsce (3 pkt, bramki 9:35).

Opracował Sebastian Wlechoła

ODDZIAŁOWA WYSTAWA GOŁĘBI

Sekcja w Krowiarkach Oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych była organizatorem, w dniach 6-7 grudnia, wystawy, na której zaprezentowano 174 gołębie w niemal wszystkich piętnastu klasach.

Jury pod przewodnictwem **Romana Spałka** w swojej ocenie ptaków brało pod uwagę: ogólne wrażenie, budowę kości, formę i wytrzymałość pleców i kupra, równowagę i harmonię ciała oraz jakość upierzenia.

W poszczególnych kategoriach zwycięzcami zostali: *klasa I - Olimpijska Standard*- **Bartold Fojcik** (samczyki) - Cyprzanów; *w klasie II-VI - Sport* - **Jerzy Wrzoł** (samczyki) - Pietrowice Wlk., **Bertold Fojcik** (samiczki), **Ernest Rzepka** (samczyki) oraz **Krystian i Andrzej Szubert** (samiczki) - wszyscy z Modzurowa, *klasa VII - Specjalna Wyczyn* - **Adrian i Joachim Plura** (samczyki) - Samborowice, **Jerzy Wrzoł** (samiczki), *klasa VIII - długodystansowców* - **Jerzy Dębski** (samczyki) - Pietrowice Wlk., *klasa IX - roczniaki* - **Marek Krzyżok** (samczyki) - Samborowice, **Alfred Przewoźnik**

(samiczki) - Pietrowice Wlk., *klasa X-XI - Standard*- **Paweł Pawlasek** (samczyki) - Pietrowice Wlk. i **Marcin Tatara** (samiczki) - Cyprzanów oraz **Wilibald Czapla** (samczyki) i **Jerzy Piechaczek** (samiczki) - Pietrowice Wlk., *klasa XII - Weterani* - **Eugeniusz Gancarczyk** (samczyki) - Pietrowice Wlk., **Herbert Purszke** (samiczki) - Kietrz, *klasa XIII-XV - Gołębie Młode* - **Andrzej i Krystian Szubert** (samczyki), **Jerzy Piechaczek** (samiczki), **Artur Joszko** (samczyki) - Maków, **Adolf Kapuścik** (samiczki) - Samborowice, **Wilibald Czapla** (samczyki), **Alfred Przewoźnik** (samiczki).

Warto podkreślić, że prezentowany gołąb **Bertolda Fojcika** zdobył w klasie *Olimpijska Standard*, I nagrodę w ubiegłym roku na zawodach w Bazylei.

Jeszcze w tym roku odbyła się w dniach 13-14 grudnia Wystawa Oddziałowa oraz Wystawa Rejonu Ziemi Raciborskiej w Raciborzu w hali sportowej w Studzinie.

Przyszły rok rozpocznie Wystawa Okręgowa w Katowicach (10-11.I.1998) i Ogólnopolska Wystawa Gołębi Pocztowych we Wrocławiu (20-25.I.1998).

FIRMA LABUDA

Pietrowice Wielkie, ul. Nowa 5 (koło nowej straży)
tel. 090 320143

Prowadzimy sprzedaż węgla, mułu i flotu z załadunkiem
i transportem (od 1 tony)

CENY KONKURENCYJNE

Prowadzimy również skup złomu i metali kolorowych

Ładujemy i transportujemy



Małym autem dojedziemy
do każdego podwórka



USŁUGI POGRZEBOWE

GERARD PIENTKA

ŻERDZINY, tel. 419 83 49

Punkty usług pogrzebowych:

Tworów, ul. Raciborska, tel. 419 61 86
Grzędzin, ul. Kościelna

Świadczy usługi w zakresie:

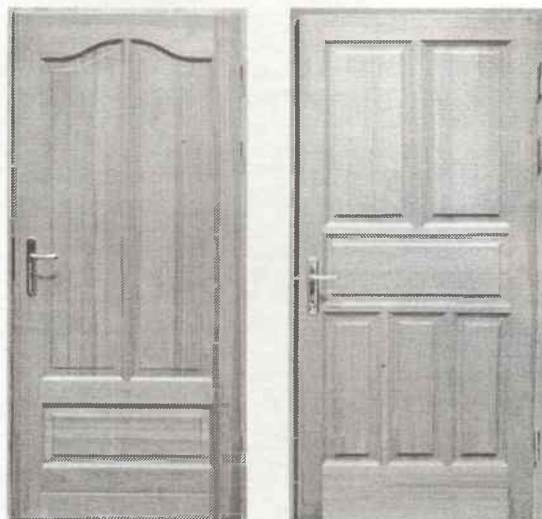
- wyrób trumien
- transport zwłok
- konduktu
- wyrób wieńców i palm pogrzebowych

OMAN

ul. Polna 2a, Racibórz, tel. (036) 415 18 08
poniedziałek-piątek 9.00-17.00,
sobota 9.00-13.00

DRZWI

szeroki wybór
stolarki drzwiowej zewnętrznej i wewnętrznej

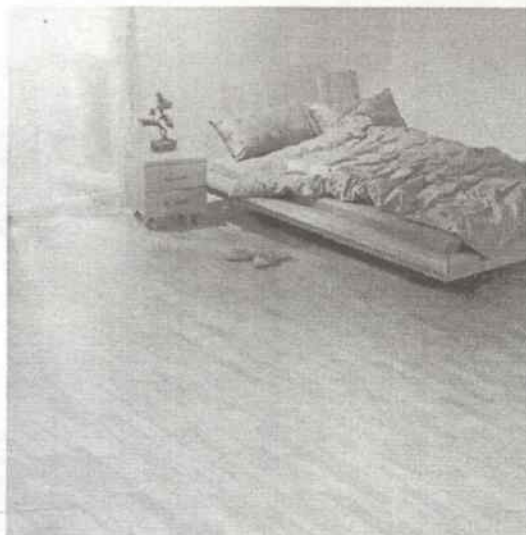


PODŁOGI

panele podłogowe

- możliwość wyboru różnych wzorów
- łatwy i szybki montaż
- odporne na zanieczyszczenia
- niewrażliwe na temperaturę i zabrudzenia
- odporne na ścieranie

39.80 zł./m²



SCHODY

składane schody na strych:

- funkcjonalne i bezpieczne wejście
- po zamknięciu zupełnie niewidoczne

270 zł.

